

**Zuzanna Kalicka-Karpowicz**  
Uniwersytet Gdański

***Innowacje i neologizmy słowotwórcze jako problem poprawnościowy w pytaniach do internetowych poradni językowych***

1. Prawie dekadę temu Andrzej Markowski wskazywał następujące podstawowe współczesne tendencje rozwojowe w obrębie słownictwa: internacjonalizację, znaczny przyrost leksyki, nobilitację słownictwa potocznego oraz przemieszanie leksykalno-stylistyczne tekstów [Markowski 2007: 271–274]. Tendencje te mają odzwierciedlenie w faktach językowych – internet dostarcza wspaniałych środków do śledzenia zmian leksykalnych. Z oczywistych względów jednak nie wszystkie nowe wyrazy są odnotowywane w słownikach, choć potrzeba nazwania nowych zjawisk, przedmiotów itp. jest na bieżąco zaspokajana wszelkimi dostępnymi środkami. Te nowe wyrazy często budzą jednak wątpliwości użytkowników języka polskiego.

Jak pisze Hanna Jadacka:

Jak wiadomo, od lat prowadzi się w Polsce coraz różnorodniejsze formy poradnictwa językowego, w których duży udział mają zagadnienia słowotwórcze. Plonem tej działalności popularyzatorskiej są m. in. monografie, zbiory odpowiedzi z archiwów telefonicznych poradni językowych, stałe rubryki w czasopismach językoznawczych, rozdziały monografii słowotwórczych, blok informacji o funkcjach elementów słowotwórczych w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny PWN* pod red. A. Markowskiego. Bieżącym zadaniom w tej dziedzinie starają się sprostać istniejące poradnie językowe [Jadacka 2006: 99].

Największy zakres oddziaływania mają obecnie, jak sądzę, przede wszystkim poradnie internetowe, które udostępniają swoje archiwa każdemu, o dowolnej porze, w przystępnej formie. Analizowany przeze mnie materiał pochodzi ze stron internetowych następujących poradni językowych: Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego, Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Gdańskiego oraz największej – poradni językowej Wydawnictwa Naukowego PWN (adresy internetowe poradni zostały zamieszczone w bibliografii). Ogrom pytań zadawanych specjalistom w tej właśnie formie świadczy o dużej potrzebie poradnictwa językowego w Polsce.

Dobór materiału wymagał też wprowadzenia pewnych ram czasowych – omawiam pytania od roku 2007 (według dat podawanych przez poradnie internetowe), gdyż w tym właśnie roku został wydany obszerny słownik neologizmów, *Polnisch-deutsches Wörterbuch der Neologismen* [Markowski, Meger, Worbs: 2007].

2. W niniejszej pracy zajmuję się tylko jednym ze sposobów wzbogacania leksyki – neologizacją, czyli „tworzeniem nowych wyrazów z morfemów już w języku istniejących” [Markowski 2005: 162]. Terminem *neologizm* posługuję się w jego podstawowym rozumieniu – za Bogusławem Kreją [Kreja 2003] biorę pod uwagę „*neologizmy leksykalne*, a więc takie wyrazy, które nazywają nowe przedmioty, nowe zjawiska, nowe idee”. Pytania do internetowych poradni językowych dotyczące zmian znaczenia wyrazów oraz zapożyczeń nie były przeze mnie brane pod uwagę, podobnie jak pytania o nowe bądź zmodyfikowane związki frazeologiczne. Nie omawiam też zapożyczeń wewnątrzjęzykowych (np. z gwar zawodowych lub środowiskowych: *myjkowy*, *lektorować*, *growy*) ani neologizmów artystycznych (*bławacić się*) czy ekspresywizmów (żlutki ← zły).

Istotną dla tego artykułu kwestią jest też odróżnienie neologizmu od innowacji. Za Andrzejem Markowskim *innowacją językową* nazywam „każdy nowy element w tekście, uzusie, normie lub systemie. Innowacją jest więc zarówno (...) nowy model słotwórczy (...), jak i nowy wyraz, znaczenie wyrazu czy też nowy

frazeologizm” [Markowski 2007: 41]. Należy zgodzić się więc ze spostrzeżeniem Bogusława Krei, że „*Innowacja* to pojęcie szersze, *neologizm* (taki czy inny) to pojęcie węższe. Za istotne dla neologizmu uznamy przede wszystkim to, że powstał z potrzeby nazwania jakiegoś nowego przedmiotu, nowego zjawiska itd.” [Kreja 2003: 48]. Podobnie jak w przypadku neologizmów w tej pracy będą mnie interesować innowacje słowotwórcze, których dotyczą pytania do internetowych poradni językowych.

Ocena poprawności budowy neologizmów (innowacji słowotwórczych) stanowi w słowotwórstwie kluczowe zagadnienie normatywne [zob. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971: 85]. Również pytania z zakresu słowotwórstwa, kierowane do internetowych poradni językowych, w dużej mierze zawierają prośbę o rozstrzygnięcie, czy nowy wyraz jest poprawny. Zdarzają się też prośby o pomoc w utworzeniu wyrazu nazywającego określone pojęcie czy zjawisko.

Wyróżnienie spośród innowacji słowotwórczych tych wyrazów, które można nazwać neologizmami, wymagało zastosowania określonych kryteriów. Za Hanną Jadacką [2006: 99–100; por. Walczak 1995] jako podstawowe przyjęłam następujące:

- kryterium wystarczalności – „wypełniania pustych miejsc w zasobie leksykalnym”,
- kryterium systemowe – „zgodność z regułami systemu słowotwórczego”,
- kryterium zwyczajowe (zwane też uzualnym) – „akceptacja społeczna neologizmu”,
- kryterium estetyczne – uwzględniające „upodobania (preferencje) językowe użytkowników polszczyzny”,
- kryterium liczebności modelu – „nakładanie się części mowy w procesie derywacyjnym, którego ostatnim ogniwem jest badany neologizm”.

Jak łatwo przewidzieć, omawiany materiał to przede wszystkim *innowacje uzupełniające*, czyli „elementy językowe, najczęściej wyrazy i połączenia wyrazowe (np. zestawienia, frazeologizmy), które «wypełniają» lukę w systemie nazewniczym”

[Markowski 2007: 42]. Markowski dzieli je na te, które „nazywają nowo powstałe lub nowo wyodrębnione desygnaty”, oraz te, które „zaspokajają potrzebę wyrażenia stosunku emocjonalnego mówiących (piszących) do tego, o czym mówią (piszą)” (tamże).

Innowacje, których dotyczą pytania, podzieliłam przede wszystkim na te, które mają uzasadnienie funkcjonalne, oraz te, których nie można zaaprobować. W pierwszej grupie wyróżniłam podgrupy ze względu na funkcję formantu, co pozwala przeanalizować, w jakiej relacji do podstawy pozostaje nowy derywat, a co za tym idzie, choćby częściowo określić, po co został utworzony. Pozwala to też wyróżnić, do jakich kategorii słowotwórczych można je zaliczyć, a co za tym idzie, ocenić, które nienazwane pojęcia (osoby, rzeczy) są do nazwania trudne w ocenie samych zainteresowanych – osób posługujących się językiem polskim.

3. Kilka słów warto też poświęcić temu, kto i kiedy kieruje pytania do internetowych poradni językowych. Stwierdzenie Krei: „Ktoś mógłby powiedzieć, że przecież od tworzenia nowych wyrazów są językoznawcy, zajmujący się słowotwórstwem” [Kreja 2003: 39] można zestawzić z pytaniami do poradni o źródła nowych jednostek leksykalnych: „Kto tworzy nowe wyrazy?”, „Czy wolno słowotworzyć?”, czy bardziej rozbudowanym:

Prosiłbym też o informację, jak słowotwórstwo jest przestrzegane przez językowców i osoby wykształcone w tej dziedzinie. Czy należy go unikać, tym samym dbając o czystość ojczystego języka? Czy wręcz przeciwnie – pozwalać sobie na nie w razie potrzeby? [poradnia PWN].

Użytkownicy często nie czują się na tyle kompetentni, by połytywać do życia nowe jednostki leksykalne, a już na pewno większość z nich obawia się – skądinąd często słusznie – używania neologizmów w tekstach oficjalnych. W tym artykule osoby pytające będą też nazywać użytkownikami języka, osobami posługującymi się językiem polskim, warto jednak podkreślić, że trudno wyodrębnić jakieś cechy szczególne tych „użytkowników” – w zasadzie, ze względu na łatwy dostęp do poradni internetowych, a także

dość dużą popularność przede wszystkim poradni PWN, może być to każda osoba, która zna język polski. Nie możemy nawet być pewni, czy jest to rodzimy użytkownik, choć akurat treść pytań, które dotyczą innowacji słowotwórczych raczej na to wskazuje. Jedno można powiedzieć o „podmiocie mówiącym” takiego pytania: jest to osoba, której zależy na tym, by „odpowiednie dać rzeczy słowo”, co już samo w sobie stanowi pewną jej charakterystykę.

Interesujące są też okoliczności, w jakich nowy wyraz jest tworzony, a także w jakich pojawiają się wątpliwości. Wiele pytań, które dotyczą nowych konstrukcji wyrazowych, wynika z potrzeby użycia oficjalnej odmiany polszczyzny. Fakt, że pytający rozróżniają – choćby intuicyjnie – normę potoczną od normy wzorcowej, jest kolejną cechą, którą można przypisać pytającym.

Kolejnych informacji o pytających i o tym, jaką mają intuicję, wiedzę o języku czy jaką postawę wobec niego reprezentują, dostarczają pytania o dużym stopniu ogólności, odnoszące się do „tworzenia wyrazów” jako takiego, więc nie tyle do słowotwórstwa jako działu gramatyki opisowej, ile do pewnego rodzaju działalności człowieka.

4. Większość innowacji, których dotyczą pytania kierowane do internetowych poradni językowych, ma uzasadnienie funkcjonalne – można więc uznać je za neologizmy. Nie dziwi brak pytań o derywaty tautologiczne oraz transpozycyjne – nie pełnią one funkcji nominacyjnej, a co najwyżej zmieniają właściwości składniowe derywatu w stosunku do podstawy.

4a. Prawie wszystkie rzeczownikowe derywaty modyfikacyjne, o które pytają użytkownicy poradni, należą do kategorii nazw żeńskich, we wszystkich oprócz jednego występuje formant *-ka* w funkcji tworzenia nazwy żeńskiej. Są to następujące derywaty: *polityczka*, *politolożka*, *psycholożka*, *socjolożka*, *żołnierka*, *taksówkarka*, *pirotechniczka*, *wspinaczka* ‘kobieta wspinacz’. Wątpliwości poprawnościowe wszystkich derywatów tego typu wynikają po pierwsze z dwóch trudności: wieloznaczności formantu *-ka* oraz zniekształcenia podstawy słowotwórczej – występowania odpowiednio alternacji *r:z*, *k:cz*, *g:ż*. Konsekwencją wieloznaczności

formantu *-ka* jest homonimiczność takich wyrazów, jak żołnierka ‘żołnierz kobieta’ i żołnierka ‘to, że ktoś jest żołnierzem’, a także *wspinaczka* ‘to, że ktoś się wspina’ oraz – chyba wciąż jedynie potencjalnej na poziomie języka ogólnego – formacji *wspinaczka* ‘kobieta wspinacz’. Wprawdzie liczne przykłady przytaczane przez Marka Łazińskiego [Łaziński 2006: 259] pokazują, że równobrzmiące derywaty od tej samej podstawy nie są zjawiskiem nowym w polszczyźnie, jednak niezmiennie budzą one wątpliwości, a nawet sprzeciw pewnej części użytkowników języka polskiego.

Oprócz znaczeń żeńskości i nazwy zajęcia formant *-ka* pełni też funkcję zdrabniającą. To skutkuje odczuciem wielu pytających, że takie formacje, jak *polityczka*, *pirotechniczka*, są „bardzo niezgrabne” (opinia poradni PWN). Można jednak zauważyć, że większość pytań, w których podobnie zakwalifikowano struktury tego rodzaju, została zadana (i opublikowana) stosunkowo dawno.

Inny kłopot jest z nazwą żeńską *gościni* (od *gość*). Przyczyną wątpliwości w tym przypadku może być nie tylko to, że słowo jest nowe, nieutrwalone w uzusie, lecz przede wszystkim obecność nieproduktywnego sufiksu *-ini*.

W tym miejscu warto też wspomnieć, że pytania do poradni językowej dotyczą także sensu i celu wprowadzania nowych form żeńskich do języka. Niewątpliwie świadczy to o gwałtownym przyroście takich rzeczowników we współczesnej polszczyźnie – na różnych poziomach języka. Wydaje się, że większość tych form uzyskała już akceptację użytkowników języka, czego przejawem może być m. in. częste używanie tych form w mediach. Przyrost ten jednak skutkuje niepewnością, kiedy należy użyć formy męskiej, a kiedy żeńskiej, a nawet pytaniem, czy „istnieje jakiś spis nazw zawodów, w którym oprócz nazw rodzaju męskiego byłyby ich żeńskie odpowiedniki” [pytanie do poradni PWN]. W świetle szybko zachodzących zmian w obrębie tego słownictwa można jednak przypuszczać, że podobny spis szybko by się okazał niepełny.

Wśród przymiotnikowych derywatów modyfikacyjnych wątpliwości pytających wzbudził jedynie przymiotnik z częstką genetycznie obcą *ultraefektywny*, który jednak zasługuje na aprobatę.

4b. Przejawy działania tendencji, które wymieniłam na początku referatu, można zaobserwować w dużej grupie derywatów mutacyjnych.

Konkurencja między wyrazami zapożyczonymi z języka angielskiego a neologizmami utworzonymi z morfemów wcześniej obecnych w polszczyźnie przejawia się w pytaniu o wybór, która z nazw używanych przez informatyków bardziej zasługuje na polecenie: *domainier* (obocznie: *domainers*) czy *domeniarz* 'ktoś, kto tworzy domeny (internetowe)' oraz, konsekwentnie, *domaining* czy *domeniarstwo* 'zajęcie domeniarza'. Zdominowana przez angielszczyznę terminologia informatyczna i komputerowa jest więc, jak widać, również wysycana wyrazami tworzonymi za pomocą morfemów już obecnych w zasobie polszczyzny.

Często trudno wręcz jednoznacznie stwierdzić, czy dany wyraz jest innowacją słowotwórczą z wykorzystaniem np. sufiksu genetycznie obcego, czy stanowi zapożyczenie z języka angielskiego. Przykładem takiego neologizmu może być *wektoryzacja*, czyli 'zmiana grafiki rastrowej na wektorową'. Jednostka ta nie jest odnotowana przez żaden słownik, choć w internecie można wyszukać liczne przykłady jej użycia. Ten rozdzźwięk między uzusem a stanem leksykograficznym również może stanowić przyczynę wątpliwości pytającego, co wskazuje na potrzebę uzyskania opinii autorytetu językowego.

Niepokój użytkowników poradni budzą też derywaty z łatwą do wydzielenia częstką genetycznie obcą, np. *auto-*, *homo-*. O ile jednak *automotywacja* wydaje się pytającemu podejrzana głównie ze względu na nagromadzenie nowych wyrazów na *auto-* we współczesnej polszczyźnie, o tyle struktura *homozwiązek* razi (innego pytającego) również ze względu na „zgrzyt” między rodzimym i obcym członem innowacji. Druga postawa może być echem faktycznych rozstrzygnięć specjalistów od kultury języka w przeszłości, kiedy piętnowano łączenie części genetycznie obcych z rodzimymi podstawami. Takie połączenia zostały jednak już zaakceptowane przez normatywistów. Inną kwestią jest moda na używanie określonych części (nazywanych przez niektórych badaczy prefiksoidami), a w rezultacie ich nadużywaniem.



Tendencja do automatyzacji technik derywacyjnych, wskazywana przez Hannę Jadacką [2006: 105], przejawiająca się w „urabianiu formacji seryjnych, analogicznych”, skutkuje zalewem neologizmów określonego typu. Jedno z pytań do poradni dotyczy serii wprost wymienianej przez badaczkę - neologizmów wzorowanych na wyrazach *olimpiada*, *uniwersjada*, tj. *osiedlada*, *pierogiada*, *parafiada*, *alpiniada*, *gitariada*, *lameriada*. W pytaniu do poradni językowej wyliczenie całego ciągu takich analogicznych formacji stanowi pretekst do zadania pytań o szerszym zakresie: „Jak odróżnić «wyrazy słownikowe» od przygodnych fajerwerków? I jak tę różnicę ująć formalnie?”. Jadacka w cytowanej pracy zauważa, że w wypadku formacji na *-ada* „wątpliwość (...) dotyczy stopnia precyzji w odtwarzaniu «prototypu słowotwórczego»” [Jadacka 2006: 105].

Nowe derywaty od wyrazów, które genetycznie są zapożyczeniami, również stanowią przedmiot refleksji osób piszących do internetowych poradni językowych - wyrazistym przykładem są pytania o nazwy osób cierpiących na daną chorobę, np. depresję czy autyzm. Proponowane nazwy chorego na depresję to *depresyk* (jak *anorektyk*) i *depresista* (jak *kokainista*), natomiast chorego na autyzm - *autysta*, *autyk* i *autystyk*. O ile jednowyrazowej nazwy chorego na depresję słowniki nie odnotowują (i to stanowi źródło problemu pytającego), o tyle nazw chorego na autyzm można znaleźć kilka: pierwsze dwie z wymienionych odnotowują słowniki (nawet powszechnie dostępny *Słownik ortograficzny PWN*), druga pojawia się w publikacjach medycznych, ale też jest używana przez rodziców dzieci chorych na autyzm (por. [forumautyzmu.pl](http://forumautyzmu.pl)). Wydaje się więc, że choć z perspektywy języka ogólnego forma *autystyk* jest wciąż nowa, to stanowi najprawdopodobniej zapożyczenie wewnętrzne z języka lekarzy (por. Kreja).

4 c. Druga, dość liczna grupa derywatów mutacyjnych to przymiotniki.

Pierwszy problem, na który zwracają uwagę pytający, to przymiotniki z sufiksem *-owy*, których podstawę stanowią rzeczowniki nieodmienne: *mango*, *kiwi*, *euro* (waluta). Użytkownicy poradni



mogą się dziwić z dwóch powodów. Po pierwsze, w dwóch z przytoczonych derywatów powstaje węzeł morfologiczny: nie da się rozdzielić *o* w wygłosie nieodmiennych rzeczowników oraz *o* - głoski wchodzącej w skład morfemu słowotwórczego *-owy*. Po drugie, niepokojąca może być „nietypowość” podstawy – język polski jest przecież językiem fleksyjnym i rzeczowniki nieodmienne stanowią pewne odchylenie. Dodatkowo na niekorzyść przymiotnika *eurowy* przemawia fakt, że banknoty najczęściej określamy dokładniej – raczej powiemy o banknocie *stueurowym*, *dwudziestoeurowym* niż po prostu *eurowym*. W wypadku derywatu *mangowy* można natomiast mieć wątpliwość, który wyraz stanowi jego podstawę słowotwórczą: *mango* ‘owoc’ czy *manga* ‘komiks’, a więc – jakie znaczenie ma ten przymiotnik.

Innym derywatem z sufiksem *-owy* jest *wiedzowy* ‘dotyczący wiedzy’. Za jego uznaniem przemawiałoby głównie kryterium uzualne – zwłaszcza częste są połączenia *quiz wiedzyowy*, *konkurs wiedzyowy*. Osobną kwestią jest rozstrzygnięcie, na ile zastąpienie wyrażenia przyimkowego *o wiedzy* neologizmem *wiedzowy* jest potrzebne – przymiotnik ma dokładnie tyle sylab, co wyrażenie przyimkowe o tym samym znaczeniu; w grę wchodziłaby więc jedynie moda lub upodobanie do określonej składni.

Sufiks *ski*, który występuje w następujących formacjach: *tacierzyński*, *włóczykijowski*, *pożyczalski*. W pierwszym z nich, występującym zazwyczaj w połączeniu *urlop tacierzyński* (por. *urlop macierzyński*), możemy zaobserwować niesystemową budowę (analogia)<sup>1</sup>. Można się zastanawiać, czy *tacierzyński* nie znaczy tego samego, co *ojcowski*, choć przykłady użycia świadczą o istotnych różnicach. Pojawienie się tego przymiotnika mogłoby świadczyć o potrzebie nazywania nowych ról społecznych, które dopiero zaczynają pełnić mężczyźni. Drugi derywat na *-ski* (*-alski*) budzi wątpliwości z powodu niejasnego znaczenia: *pożyczalski* ‘taki, który często pożycza’ (może to być pierwotnie neologizm artystyczny, por. polski tytuł filmu *Pożyczalscy*,

---

<sup>1</sup> Łuczyński (2011: 24) formację *tacierzyństwo* zalicza do neologizmów nieregularnych.

wyprodukowanego na podst. powieści Mary Norton). W wypadku trzeciego pytający prosi o wskazanie lepszego sufiksu i rozstrzygnięcie, czy powinno być *włóczykijowski* (z rozszerzony sufiksem *-owski*) czy *włóczykijny*.

Derywaty przymiotnikowe od podstaw genetycznie obcych – *jazzujący* (w kontekście *koncert w klimatach jazzujących*) oraz *autoklawowalny* (techn.) – budzą opór ze względu na swoją obcość i nowość (ich znaczenie jest pytającym dobrze znane). W obu wypadkach są to wyrazy używane wyłącznie w określonym środowisku.

Trzeba jeszcze odnotować, że choć złożenia zostały uznane za produktywny sposób tworzenia neologizmów [zob. Jadacka 2001: 75–76], w pytaniach do poradni można znaleźć tylko jedno pytanie o złożenie, również związane z techniką: *sztynwonogi* (o robocie). Budowa derywatu jest w pełni regularna (por. *długonogi*), więc można sądzić, że w określonym środowisku będzie on używany.

4d. Nowe czasowniki, omawiane na stronach poradni, również reprezentują przede wszystkim derywaty mutacyjne: *guglować/guglać/guglić*, *foszyć się*, *wyszarzyć/zaszarzyć*.

Uznawany za najbardziej produktywny typ derywatów – czasowniki na *-ować* – występuje tylko w jednej innowacji słowotwórczej spośród tych, o które pytają użytkownicy poradni: *guglować* ‘sprawdzać za pomocą wyszukiwarki Google’. Jest to zresztą tylko jedna z propozycji, jak czasownik o tym znaczeniu mógłby brzmieć, gdyż w tym samym pytaniu pojawiają się jeszcze propozycje *guglać* oraz *guglić*. Choć wszystkie stanowią przykłady derywacji paradygmatycznej, różnią się przypisaniem typu koniugacyjnego nowemu czasownikowi. Podobny problem dotyczy innowacji *foszyć się* ‘stroić fochy’ (por. *dąsać się* i *dąsy*), z tą różnicą, że w tym wypadku dodatkową komplikację stanowi alternacja w temacie.

Prefiksacja w połączeniu z derywacją paradygmatyczną jest drugim najczęstszym sposobem tworzenia nowych czasowników, nie dziwi więc, że kolejny problem stanowi wybór odpowiedniego prefiksu, a co za tym idzie wybór pomiędzy formą *wyszarzyć*

a *zaszarzyć*, oba w znaczeniu ‘zaznaczyć na szaro’ (w odniesieniu do interfejsu programu komputerowego). Wybór odpowiedniej formy, ze względu na to, że oba sufiksy są nośnikami wielu znaczeń, wymaga odniesienia się do innych derywatów od podstawy *szary* – np. *wyszarzyć* ‘wyblaknąć’. Można jednak podejrzewać, że ostatecznie wygra forma częściej używana.

Inne pytanie dotyczące derywatu prefiksального (tym razem z wymianą prefiksu) łączy się z problemem homonimii. Użytkownik proponuje formę *odznaczyć* jako konwers czasownika *zaznaczyć*, a więc w znaczeniu ‘usunąć zaznaczenie’. Choć można wymienić szereg podobnych par czasownikowych (np. *zapiąć* – *odpiąć*), prefiks *od-* jest nośnikiem też innych znaczeń, co więcej po polsku można kogoś *odznaczyć* (czy też przyznać mu *odznaczenie*), czyli uhonorować np. orderem za zasługi. Alternatywą dla *odznaczyć* (konwersu *zaznaczyć*) jest jednak tylko analityczny zwrot *usunąć zaznaczenie* lub *cofnąć zaznaczenie*, można więc spodziewać się, że wygra tendencja do skrótu (zwłaszcza że to nie pierwszy przykład homonimii w polskim zasobie czasowników).

Jedynym czasownikiem, który nie jest derywatem mutacyjnym, a stanowi uzupełnienie pary aspektowej, jest w tym zestawieniu wyraz *zedytować* ‘dokonać edycji’ (czy, aby wskazać parafrazę słowotwórczą, ‘skończyć edytować’). W tym wypadku problemy są dwa: wyraz jest odbierany przez pytającego jako nieładnie brzmiący (kryterium estetyczne) oraz rzadko używany (uzus).

4e. Rzadko pojawiają się pytania dotyczące produktów derywacji uabstrakcyjniającej: *korporacyjność*, *wredność*, *łysość* – formacje całkowicie regularne, z produktywnym sufiksem *-ość*. Trzeba jednak przyznać, że trudno wynaleźć wiele kontekstów, w których użyto by wymienionych nazw abstrakcyjnych.

5. O wiele łatwiej, niż bronić innowacji, wskazać, dlaczego nie zasługuje ona na upowszechnienie i może być traktowana jako błąd. W poniższej tabeli zestawiam innowacje, które nie mają uzasadnienia funkcjonalnego, oraz kryteria, które mają wpływ na ich negatywną ocenę.

Tabela 1. Zbędne innowacje

Innowacja	Niespełnione kryterium	Uwagi
bezkontrowersyjny	wystarczalności	to samo, co <i>niekontrowersyjny</i>
<i>bożociałowyy</i> ( <i>bożocielesny</i> , <i>bożocielny</i> )	uzualne	
<i>chrześcijanizm</i>	przede wszystkim kryterium wystarczalności	kontaminacja <i>chrześcijaństwa</i> i <i>chryścianizmu</i>
<i>francuzystyka</i>	wystarczalności, uzualne	znaczenie 'filologia francuska'; przejaw logicyzowania w języku – poszukiwanie nazwy bardziej precyzyjnej niż <i>romanistyka</i>
<i>oddychalność</i> (odzieży)	liczebności modelu	odstępstwo od modelu słowotwórczego – podstawa czasownikowa zamiast przymiotnikowej
<i>pracobiorca</i> , <i>zatrudnieniodawca</i>	wystarczalności	logicyzowanie w języku
<i>przedpiścia /</i> <i>przedpisca</i>	estetyczne (i uzualne)	poszukiwanie odpowiednika <i>przedmówcy</i>
<i>przesłować się</i>	wystarczalności	to samo, co <i>przeżyć się</i>
<i>superzdrowy</i>	estetyczne	zbitka liter <i>rz</i> , zazwyczaj czytana jako [ż]
<i>szuflać</i>	wystarczalności	to samo, co <i>szuflować</i> (np. śnieg)
<i>zbezczeszcząć</i> , <i>wytrzeźwiać</i>	systemowe i wystarczalności	istnieją pary aspektowe: <i>bezczęścić</i> – <i>zbezczęścić</i> , <i>trzeźwieć</i> – <i>wytrzeźwieć</i>

Źródło: opracowanie własne.

6. Pojawia się też kilka próśb, aby to specjaliści z poradni utworzyli wyraz od danej podstawy i o określonym znaczeniu. Niemożliwe jest jednak utworzenie zdrobnienia od *imperium* (od rzeczowników rodzaju nijakiego na *-um* nie tworzy się zdrobnień), podobnie jak podanie takich przymiotników od rzeczowników *wiedźma* i *demon*, które nie określałyby wyłącznie podobieństwa (por. *wiedźmowaty*, *demoniczny*).

Ciekawą kwestię stanowi jedyna w tym zestawieniu prośba o utworzenie nazwy męskiej zawodu od istniejącej nazwy żeńskiej *przedszkolanka*. Taka potrzeba jest kolejnym przykładem, jak w języku uwidoczniają się zmiany ról typowo kobiecych czy męskich; można też zauważyć, że wyrażenie *nauczyciel przedszkolny* wydaje się pytającemu zbyt długie (tendencja do skrótowości). Choć trudno wskazać wyraz w pełni zadowalający normatywistów, warto wspomnieć o żartobliwym derywacie *przedszkołanek*, utworzonym za pomocą formantu paradygmatycznego [Łuczyński 2011: 22]. Należy jednak zauważyć, że zazwyczaj formant paradygmatyczny występuje w derywatach żeńskich od męskich, a nie odwrotnie.

7. Omówienie pytań, które dotyczą innowacji (neologizmów), pozwala na pewne uogólnienia. Najczęściej wątpliwości poprawnościowe dotyczą nowych derywatów mutacyjnych. Można to interpretować jako potrzebę przede wszystkim nazwania nowych zjawisk, rzeczy itp., na co wskazywali wcześniej badacze. Grupa pytań o nazwy żeńskie utworzone od męskich, a także o przymiotnik *tacierzyński* czy męski odpowiednik *przedszkolanki* stanowi odzwierciedlenie przemian, które zachodzą we współczesnym społeczeństwie. Na podstawie materiału z poradni można też zauważyć, że wątpliwości co do poprawności innowacji (neologizmu) często dotyczą derywatów z formantami uznawanymi za produktywne (np. *-owy*, *-ka*, formant paradygmatyczny w słowotwórstwie czasowników). Główną techniką derywacyjną jest sufiksacja [por. Jadacka 2001: 75–76]. Innowacje, które nie zasługują na pozytywną ocenę normatywną, stanowią mniejszość. Pytający najczęściej odwołują się do kryterium systemowego i uzualnego (nie nazywając

ich), często również impulsem do zadania pytania jest to, że dana innowacja im się nie podoba. Bardzo rzadko wątpliwości estetyczne stanowią wyłączną przyczynę wątpliwości poprawnościowych, co może świadczyć o dużej akceptacji językowych nowości przez użytkowników poradni internetowych.

## Bibliografia

- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. [1971], *Kultura języka polskiego*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Jadacka H. [2001], *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jadacka H. [2006], *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kreja B. [2003], *Neologizmy i ich rodzaje*, [w:] *Wokół kultury słowa*, Pstyga A. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Markowski A. [2007], *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Markowski A., Meger A., Worbs E. [2007], *Polnisch-deutsches Wörterbuch der Neologismen*, Harassovitz Verlag, Wiesbaden.
- Łaziński M. [2006], *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Łuczyński E. [2011], *O regularnych, pozornie regularnych i nieregularnych formacjach słowotwórczych w mediach*, [w:] *Wokół słów i znaczeń. IV. Słowotwórstwo a media*, Badyda E., Maćkiewicz J., Rogowska-Cybulska E. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Walczak B. [1995], *Przegląd kryteriów poprawności językowej*, „Poradnik Językowy”, z. 910.

## Adresy stron internetowych poradni językowych

- Poradnia Językowa Wydawnictwa Naukowego PWN, <http://poradnia.pwn.pl/> [dostęp 23.01.2014].
- Poradnia Językowa Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego, <http://www.poradniajezykowa.us.edu.pl/> [dostęp 23.01.2014].
- Poradnia Językowa Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, <http://www.poradnia-jezykowa.uni.wroc.pl/pj/> [dostęp 23.01.2014].

Poradnia Językowa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, [http://www.kul.pl/witamy-na-stronie-poradni-jezykowej-kul,art\\_33581.html](http://www.kul.pl/witamy-na-stronie-poradni-jezykowej-kul,art_33581.html) [dostęp 23.01.2014].

Poradnia Językowa Uniwersytetu Gdańskiego, [http://www.polonistyka.fil.ug.edu.pl/pl/porady\\_jezykowe/](http://www.polonistyka.fil.ug.edu.pl/pl/porady_jezykowe/) [dostęp 23.01.2014].